

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 12 maja 2015 r. Sąd Rejonowy w Łowiczu, po rozpoznaniu sprawy z wniosku K. R. (1) i K. R. (2) z udziałem (...) Spółki Akcyjnej w W. o ustanowienie służebności przesyłu, oddalił wniosek oraz zasądził od wnioskodawców na rzecz uczestnika koszty postępowania w wysokości 257 zł.

Zapadłe orzeczenie w całości zaskarżyli apelacją wnioskodawcy, którzy w ramach zarzutów apelacyjnych podnieśli:

**I.** naruszenie prawa procesowego przejawiające się:

1) ustaleniem stanu faktycznego sprzecznego z zebrany w sprawie materiałem dowodowym poprzez przyjęcie, że umowa użyczenia wiąże strony postępowania, pomimo że w piśmie z dnia 25 sierpnia 2014 r. wnioskodawcy wezwali uczestnika do zawarcia umowy o ustanowienie służebności, wypowiadając wszelkie wcześniejsze stosunki obligacyjne upoważniające uczestnika do korzystania z gruntu;

2) wewnętrzną sprzecznością ustaleń Sądu polegającą na ustaleniu, że uczestnik przekonany o dysponowaniu tytułem obligacyjnym do korzystania z gruntu w sposób odpowiadający służebności (posiadacz zależny) może jednocześnie zasiedzieć służebność na tym gruncie;

3) uchybieniem kodeksowym unormowaniom o dowodach z dokumentów przez uznanie za dokumenty kserokopii niepotwierdzonych za zgodność oryginałem;

4) rażącem naruszeniem zasad swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie, że:

- bieg zasiedzenia rozpoczął się w 1987 r., pomimo że brak było jakichkolwiek dowodów uzasadniających przyjęcie, że w tej dacie rozpoczęło się korzystanie z widocznego i trwałego urządzenia na nieruchomości wnioskodawców
- uczestnik wszedł w posiadanie służebności w dobrej wierze;

5) niezasadnym pominięciem art. 520 § 1 k.p.c., skutkującym obciążeniem wnioskodawców kosztami postępowania, w sytuacji gdy nie zachodziła żadna przesłanka uzasadniająca odstępianie od ogólnej reguły rozdziału kosztów w postępowaniu nieprocesowym ;

**II.** obrazę prawa materialnego polegającą na:

1) naruszeniu zasady „numerus clausus” ograniczonych prawa rzeczowych w związku z art. 64 Konstytucji przez przyjęcie biegu zasiedzenia służebności na potrzeby korzystania z urządzeń przesyłowych, które nie istniało w porządku prawnym przed 2008 r.;

2) naruszeniu art. 64 Konstytucji przez stwierdzenie zasiedzenia ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości prywatnej, której właściciele nie mieli możliwości podjęcia prawnej obrony przeciwko biegowi zasiedzenia – brak legitymacji do złożenia wniosku o ustanowienie służebności i brak skutecznego roszczenia negatoryjnego;

3) naruszeniu art. 172 § 1 k.c. w zw. z art. 292 k.c. przez stwierdzenie zasiedzenia na rzecz podmiotu korzystającego z nieruchomości (we własnym przekonaniu) na podstawie zgody właściciela, a więc niebędącego posiadaczem samoistnym prawa służebności i nie mającym woli wykonywania tego prawa;

4) naruszeniu art. 7 k.c. przez przyjęcie, że do obalenia dobrej wiary może dojść wyłącznie na skutek aktywności dowodowej właściciela nieruchomości.

W konkluzji apelujący wnieśli o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Oprócz tego zwrócili się o przyznanie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w co najmniej dwukrotności stawki minimalnej, z uwagi na znaczny nakład pracy ich pełnomocnika.

W odpowiedzi na apelację uczestnik wniósł o jej oddalenie oraz przyznanie zwrotu kosztów postępowania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne. Od strony merytorycznej sprawa również została należycie osądzona, wobec czego podzielić należy wyrażoną przez Sąd Rejonowy ocenę prawną, sprowadzającą się do tego, że zgłoszony przez małżonków R. wniosek o ustanowienie służebności przesyłu podlegał oddaleniu. Natomiast pewne zastrzeżenia można zgłosić co do sposobu rozumowania Sądu, który doprowadził go do takiej właśnie konkluzji. Mianowicie Sąd I instancji w nieco zbyt szeroki sposób potraktował sprawę, nie skupiając się na jej meritum. Wyrazem tego stało się swoistego rodzaju wielowariantowe ujęcie sprawy, przy czym Sądowi jednocześnie umknęło, że poszczególne zapatrywania wzajemnie się wykluczają, na co zresztą słusznie zwróciła uwagę strona apelująca. Zaistniałe w tej sferze uchybienie mimo wszystko nie miało aż tak doniosłego znaczenia jak chcieli tego skarżący, przez co brak było podstaw do wyeliminowania kontrolowanego orzeczenia z obrotu prawnego. W przedmiotowej sprawie istota problemu sprowadza się do kwestii zasiedzenia służebności przesyłu, dlatego też w tym kierunku będą prowadzone dalsze rozważania, z jednoczesnym pominięciem zarzutów, które nie dotyczą tego zagadnienia.

Rozważania w niniejszej sprawie należy rozpocząć od stwierdzenia, że prawo własności jest najsilniejszym prawem majątkowym, podlegającym szczególnej ochronie prawnej. Każda instytucja prawna ingerująca w prawo własności jest więc swoistego rodzaju odstępstwem od normy, przez co należy traktować ją wyjątkowo. Niemniej jednak w razie konfliktu interesów prawo własności niekiedy musi ustąpić. Taki właśnie przypadek zachodzi chociażby odnośnie dostarczania energii elektrycznej, ponieważ jako ważna potrzeba społeczna uzasadnia ona ograniczenia prawa własności i to mimo jego rangi i znaczenia. W sytuacji gdy związane jest to z korzystaniem z gruntów ich właściciele muszą się liczyć z uszczupleniem ich właścicielskich prerogatyw. Korzystanie z cudzych nieruchomości związane z przesyłaniem energii elektrycznej wręcz automatycznie łączy się z ograniczeniem uprawnień właścicieli tych nieruchomości. Tytuł do wkroczenia na cudzą nieruchomość i jednorazowego wykorzystania jej w określonym celu lub wykorzystywania jej w pewnych celach przez dłuższy czas może wynikać nie tylko z ustawy lub z umowy z właścicielem nieruchomości, rodzącej skutki rzeczowe albo tylko obligacyjne, ale też z aktu administracyjnego. Ustawodawca dość często przyznaje organom administracji kompetencje do wydawania aktów administracyjnych, wywołujących bezpośrednio lub pośrednio skutki w sferze prawa cywilnego. Wydanie takiego aktu jest przesłanką, od której zależy możliwość dokonania czynności cywilnoprawnej albo zastępuje tę czynność w tym sensie, że sam akt powoduje powstanie praw i obowiązków wymagających - bez wykorzystania przez organ administracji przyznanej mu kompetencji - złożenia oświadczenia woli przez podmioty stosunku prawnego, w którym akt ma wywoływać skutki. Do grona aktów prawnych kreujących po stronie organów administracyjnych takie możliwości należą zaś:

- ustawa z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (Dz. U. 1974 r. Nr 10, poz. 64 – zwana dalej ustawą wywłaszczeniową z 1958 r.), która w art. 35 ustanowiła szczególny tryb wywłaszczenia nieruchomości w razie zakładania i przeprowadzania na nieruchomości ciągów drenażowych, przewodów służących do przesyłania płynów, pary, gazów, elektryczności i innych, ale tylko wtedy, gdy nieruchomość nie nadawała się do dalszego racjonalnego jej użytkowania przez właściciela na cele dotychczasowe;
- ustawa z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. 1991 r. Nr 30 poz. 127, ze zm. – zwana dalej u.g.g.), która w art. 70 ust. 1 in fine nakazywała, przed przystąpieniem do prac, przeprowadzenie negocjacji z właścicielem nieruchomości i wyjednanie jego zgody na ich przeprowadzenie;

- ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r., poz. 518 ze zmianami – zwana dalej u.g.n.), w której tej materii poświęcony jest art. 124;

Zacytowane akty prawne w doniosły sposób rzutowały więc w sferę uprawnień właścicielskich, przy czym aż do 1985 r. właściciele w zasadzie nie mogli dać skutecznego odporu państwowym organom administracyjnym. Jednocześnie administracyjne tryby wywłaszczeniowe wywoływały daleko idące reperkusje w sferze stosunków cywilnoprawnych. Decyzje wydane na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r., art. 70 ust 1 u.g.g. oraz art. 124 ust 1 u.g.n. były i nadal są aktami kształtującymi treść prawa własności zgodnie z art. 140 k.c. jednak nie powodowały one powstania służebności w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż skutki ograniczenia prawa własności (art. 147, 149 i 152 k.c.) różnią się od skutków prawnych wywołanych przez ustanowienie służebności, a podobieństwo między nimi wynika z kreowanego przez nie obowiązku znoszenia przez właściciela zmian rzeczowych na jego nieruchomości. Decyzja rodzi uprawnienia o charakterze administracyjnym, publicznoprawnym, czasami nazywane szczególną służebnością ustawową. Prowadzą one do trwałego ograniczenia prawa własności nieruchomości w celu wykonywania na niej uprawnień o treści zbliżonej do tych właściwych dla służebności przesyłu, ponieważ właściciel nieruchomości ma obowiązek znoszenia stanu faktycznego ukształtowanego przebiegiem urzędzeń przez strefę, w której było lub mogło być wykonywane jego prawo. W kontekście powyższego oczywistym jest więc to, że przedsiębiorca korzystający z urzędzeń przesyłowych na podstawie decyzji administracyjnej wydanej zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r. lub art. 70 ust 1 u.g.g. lub art. 124 ust 1 u.g.n. nie może nabyć służebności przesyłu przez zasiedzenie.

Na gruncie przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy niesłusznie natomiast przyjął, że taki przymiot miała decyzja Naczelnika Gminy Ł. z dnia 2 lipca 1985 r. zezwalająca poprzednikowi prawnemu (...) na wejście na działkę wnioskodawców, celem wykonania robót budowlanych dopuszczonych wcześniejszymi decyzjami organów budowlanych. Tym samym nie wchodził w rachubę tryb administracyjny dający przedsiębiorstwu energetycznemu uprawnienie do korzystania z sieci przesyłowej postawionej na nieruchomości innej osoby. To z kolei otwiera drogę dla nabycia tożsamego uprawnienia na drodze równoległego lecz odrębnego trybu sądowego.

W orzecznictwie ugruntowane jest trafne stanowisko, w myśl którego dopuszczalne jest nabycie służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu w drodze zasiedzenia (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 października 2011 r., V CSK 502/10, opubl. baza prawna LEX Nr 1096048, w uchwale z dnia 7 października 2008 r., III CZP 98/08, opubl. baza prawna LEX Nr 458125, w wyroku z dnia 12 grudnia 2008 r., II CSK 389/08, opubl. baza prawna LEX Nr 484715, w postanowieniu z dnia 17 grudnia 2008 r., I CSK 171/08, opubl. Biuletyn Sądu Najwyższego Nr 4/2009 poz. 15 oraz w wyroku z dnia 31 maja 2006 roku., IV CSK 149/05, opubl. baza prawna LEX Nr 258681). W ostatnich latach ustaliła się słuszna jednolita linia orzecnicza co do tego, że istnieje możliwość nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej, odpowiadającej treścią służebności przesyłu (art. 292 w zw. z art. 352 k.c.), nawet wówczas, gdy posiadanie rozpoczęło się przed wejściem w życie przepisów wyraźnie normujących tę kwestię. Stosowne uregulowania tzn. art. 305<sup>1</sup> – 305<sup>4</sup> k.c. zostały wprowadzone przez ustawę z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), przy czym weszły one w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. Potwierdza tę linię uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r., sygn. III CZP 18/13, opubl. Biul.SN Nr 5/2013 poz. 5, w myśl której jeszcze przed wprowadzeniem służebności przesyłu w 2008 r. zakłady przesyłowe mogły zasiadywać prawo do korzystania z cudzej działki. Okres posiadania instalacji przed 2008 r. dolicza się do czasu posiadania wymaganego do zasiedzenia tej służebności. Z racji powyższego nietrafny jest więc zarzut apelujących o naruszeniu konstytucji, albowiem judykatura wyraźnie opowiedziała się za możliwością zasiedzenia prawa, które wcześniej nie istniało.

Idąc dalej zauważyć należy, że sens instytucji zasiedzenia polega na usankcjonowaniu długotrwałego stanu faktycznego, który nie znajduje odzwierciedlenia w sferze stosunków prawnorzeczowych. Utrzymywanie przez dłuższy czas rozdźwięku między rzeczywistym stanem posiadania a formalnym stanem własności byłoby sprzeczne z interesem porządku publicznego. Zasiedzenie jest instrumentem korekty stosunków własnościowych, polegającym na nadaniu charakteru prawa zadawnionym stanom faktycznym. W instytucji zasiedzenia przejawia się zatem

prawokorygująca funkcja posiadania. Jej zakres zastosowania jest szeroki. Jednocześnie dotychczasowy właściciel traci prawo własności w całości lub odpowiedniej części. Przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności trzeba mieć na uwadze (co podkreślił także Sąd Najwyższy m in. w wyroku z dnia 31 maja 2006 r. IV CSK 149/05, opubl. baza prawna LEX Nr 258681), iż zgodnie z art. 292 k.c. do nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie stosuje się przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie jedynie odpowiednio. Tym samym posiadania prowadzącego do nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie nie należy utożsamiać z posiadaniem prowadzącym do nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości. Zgodnie z art. 352 k.c., kto faktycznie korzysta z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności, jest posiadaczem służebności, a do posiadania służebności przepisy o posiadaniu rzeczy stosuje się tylko odpowiednio. Podkreślenia wymaga, iż przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności gruntowej chodzi o faktyczne korzystanie z gruntu w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność, zaś władanie w zakresie służebności gruntowej kwalifikuje się, zgodnie z art. 336 k.c., jako posiadanie zależne.

Zgodnie z art. 292 k.c. służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie stosuje się odpowiednio. Odpowiednie stosowanie przepisów o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie oznacza między innymi ocenę zakresu posiadania z uwzględnieniem specyfiki służebności. Posiadanie służebności jest odrębną postacią posiadania niż posiadanie rzeczy. Nie obejmuje ono władania rzeczą, ale faktyczne korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności. Nadto nie musi być wykonywane w sposób ciągły, lecz stosownie do potrzeb. (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z 18 maja 2007 roku, I CSK 64.07, Lex Nr 286763, z 4 października 2006 roku, II CSK 119/06, Lex Nr 447190). Natomiast wedle z art. 172 § 1 k.c. – posiadacz nieruchomości nie będący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie). Po upływie lat trzydziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze (art. 172 § 2 k.c.). Do 1 października 1990 roku, kiedy to weszła w życie nowelizacja Kodeksu cywilnego ustawą z dnia 28 lipca 1990 roku (Dz. U. nr 55, poz. 321) wskazane terminy zasiedzenia wynosiły odpowiednio 10 i 20 lat.

W realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, iż zostały spełnione przesłanki warunkujące nabycie służebności drogą zasiedzenia w dobrej wierze.

Nie ulega żadnym najmniejszym wątpliwości, że na gruncie wnioskodawców posadowione jest trwale i widoczne urządzenie w postaci dwutorowej linii energetycznej o napięciu 400 kV. Jasnym jest także i to, że obecny właściciel urządzenia czyli (...) S.A. w W. korzysta z linii. Jak wskazał SN w postanowieniu z dnia 19 grudnia 2012 r., II CSK 218/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1288630 celem służebności przesyłu jest umożliwienie przedsiębiorcy właściwego korzystania z urządzeń, których jest właścicielem i które wchodzi w skład jego przedsiębiorstwa. Same więc przewody biegnące nad nieruchomością wnioskodawców podobnie jak i wszelkie inne elementy, takie jak słupy, stacje transformatorowe i inne urządzenia, tworzą powiązaną ze sobą technicznie i gospodarczo sieć, która jako taka staje się częścią składową całej infrastruktury technicznej przedsiębiorstwa przesyłowego. Jeśli zatem przedsiębiorstwo energetyczne funkcjonuje i prowadzi działalność gospodarczą polegającą na przesyłaniu energii elektrycznej, to korzysta w tym celu ze wszystkich elementów sieci. W ten sposób przedsiębiorstwo (...) z urządzenia. O stanie posiadania prowadzącym do zasiedzenia służebności polegającej na korzystaniu z linii przesyłowych prądu decyduje więc głównie przebieg linii. Poza tym przejawem korzystania jest ponadto jest bieżąca obsługa, wyrażająca się regularnymi obchodami linii oraz wykonywaniem prac o charakterze konserwacyjnym lub naprawczym. Innymi słowy spółka traktuje rzeczoną linię jak każdy inny składnik swojego majątku, bowiem dba o to urządzenie i utrzymuje je w niepogorszonym stanie. Identyczne czynności wykonywali także poprzednicy prawni strony pozwanej i to poczynając od momentu wybudowania linii. Każde kolejne przedsiębiorstwo przesyłowe dysponowało tymi urządzeniami po przekazaniu ich we władanie przez poprzednika (art. 348 k.c.) – skoro przesył dokonywany był przez cały czas. Samo przeniesienie praw majątkowych odbywało się na podstawie aktów o charakterze generalnym i nie budzi wątpliwości udokumentowany fakt następstwa prawnego uczestnika w odniesieniu do podmiotu będącego wykonawcą linii.

Przejęcie prawa służebności od Skarbu Państwa na wskazane podmioty nastąpiło z kolei jako element przekazywanego mienia w rozumieniu art. 44 k.c. Rozpoczęcie prac miało miejsce w 1985 r., a zakończyły się one w 1987 r. Niezwykle istotne jest przy tym to poprzednio istniejące przedsiębiorstwa energetyczne odpowiednio zadbały o wszystkie kwestie prawne i proceduralne. Projekt przeszedł przecież niezbędne konsultacje międzyresortowe, a jego realizacja odbywała się zgodnie z wymogami prawa budowlanego. Skoro więc zainteresowani legitymowali się decyzjami zezwalającymi na budowę linii energetycznej, to przyjmując należy, że postawienie tegoż urządzenia było w pełni legalne. Nie można też przeoczyć, że inwestor pozyskał zgodę właściciela na posadowienie linii z zastrzeżeniem wypłaty odszkodowania. Poczyniona na tym gruncie konstatacja pociągają za sobą dalszą konsekwencję o doniosłym znaczeniu, sprowadzającą się do istnienia po stronie przedsiębiorstwa przesyłowego przymiotu dobrej wiary.

Powyższą ocenę wzmacnia jeszcze wynikające z art. 7 k.c. domniemanie dobrej wiary posiadania, które należy odnosić do posiadania urządzeń przesyłowych. Nie ustalono w sprawie, aby ktokolwiek, ani po zakończeniu inwestycji, ani później protestował przeciwko ich posadowieniu i eksploatacji, tak, że podmiot władający wiedziałby o tych przeszkodach. Również wnioskodawcy na tej płaszczyźnie wykazali się biernością, nie oponując przeciwko ingerencji w ich prawo własności. (...) uregulowania stanu prawnego nieruchomości została przez nich podjęta dopiero w październiku 2014 r. Na koniec warto jeszcze podnieść, że w takim kierunku zmierza też orzecznictwo Sądu Najwyższego, co można znaleźć chociażby w uzasadnieniu postanowienia z dnia 14 listopada 2014 r., II CSK 120/12, opubl., baza prawna Legalis Nr 577238. Mianowicie SN stwierdził, że państwowe osoby prawne, które w okresie przed dniem 31 stycznia 1989 r., w wyniku realizacji inwestycji przesyłowych, przebiegających przez nieruchomości nie należące do przedsiębiorstwa przesyłowego, co do których wydane były decyzje administracyjne o przebiegu linii przesyłowej i pozwolenia budowlane, objęły służebności, jako korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści tej służebności, czyniąc to w dobrej wierze.

Konkludując wbrew odmiennemu stanowisku apelujących, Sąd Rejonowy wydał trafne i słuszne rozstrzygnięcie, dochodząc do przekonania, że na rzecz wnioskodawców nie można odpłatnie ustanowić służebności. Przeszkodą było mianowicie uprzednie nabycie służebności przez stronę pozwaną w drodze zasiedzenia, co przy uwzględnieniu 20-letniego okresu posiadania w dobrej wierze nastąpiło z dniem 31 grudnia 2007 r. Co więcej Sąd I instancji przyjął tutaj datę najkorzystniejszą dla wnioskodawców, bo przecież jak powiedział Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 maja 2013 r. w sprawie o sygn. akt V CSK 287/12 „przedsiębiorca posiada nieruchomość w zakresie służebności przesyłu od chwili wejścia na grunt w celu wybudowania urządzenia służącego do przesyłania mediów”. Tym samym podjęta przez wnioskodawców próba zdyskredytowania orzeczenia, z powołaniem się na naruszenie szeregu norm procesowych i materialnych odnoszących się do instytucji zasiedzenia, nie mogła wyrzucić zamierzonego skutku. Zasiedzenie jest instytucją prowadzącą do nabycia prawa w sposób pierwotny oraz nieodpłatny. Istnienie służebności wyklucza uwzględnienie wniosku o jej ustanowienie. Natomiast właścicielowi gruntu, który wskutek zasiedzenia utracił część swoich praw, nie przysługuje już żądanie wynagrodzenia z tytułu służebności.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 2 postanowienia na podstawie art. 520 §1 k.p.c., jako że w niniejszej sprawie nie zachodzą żadne okoliczności, które uzasadniałyby odstąpienie od podstawowej zasady rozliczenia kosztów postępowania nieprocesowego.